**Ernest Skalski. Ojczyźnie nie jest potrzebny mąż opatrznościowy. 21.11.2020**

- Nie ma niczego lepszego od samowładztwa pod rządami sprawiedliwych, ludzkich i cnotliwych monarchów - uważał Fryderyk II Hohenzollern, król pruski w latach 1740-86. A teraz jest wiek XXI i samowładztwo musi się kończyć, tak jak się kończy.

**Ojczyźnie nie był i nie jest potrzebny mąż opatrznościowy, zbawca, na jakiego zgłosił się Jarosław Kaczyński w rozmowie z Teresą Torańską.** Kazimierz Wielki, jedyny – po Mieszku I - władca, reformator, zmarł równo 650 lat temu. W czasach nowożytnych szczęście do władców reformatorów mieli na nasze nieszczęście sąsiedzi. Józef II w Austrii, Fryderyk II w Prusach, Piotr I, Katarzyna II i Aleksander II w Rosji. Pomazańcy, absolutni monarchowie z bożej łaski, osiągali cele, dobierając zdolnych współpracowników i nie bojąc się, że ci im zabiorą stanowiska. A hierarchiczny aparat absolutyzmu, z jednym źródłem władzy, sprawdzał się jeszcze w ich państwach.

Reformowanie nie idzie łatwo. Szczególnie kiedy do tradycyjnej społeczności wkracza nowoczesność z zewnątrz. Arnold Toynbee, wybitny historyk XX wieku, prześledził to już od starożytnej Judei. Wybitnymi władcami zostawali ci, którzy unowocześniali swe państwa. Wprowadzali, nowoczesne na owe czasy, rozwiązania z innych krajów Europy. Teraz autorytarni władcy odrzucają europejskie standardy, sięgają do anachronicznych metod rządzenia. Przestały się one sprawdzać już w XIX wieku, a w XXI cechują państwa upadłe. O takie starają się: Erdogan, Putin, Łukaszenka, Orbán, Kaczyński.

**W tej ferajnie Kaczyńskiemu idzie najgorzej.** Takie kwalifikacje czy genius loci? Byliśmy wszak najweselszym barakiem w obozie. Fartu mu starczyło na jedną kadencję. Pięć lat patroszy i przejmuje instytucje państwa prawa. A gdy już prawie ma swoje własne, pandemia ujawnia, że nie bardzo się ono nadaje do życia i przestaje być sterowalne. **Twarzą bezradności wobec pandemii jest Morawiecki, lecz wiadomo, że za wszystko odpowiada ten, który wszystkim rządzi.**

Jego kandydat, mimo ogromnej przewagi w siłach i środkach, wygrywa prezydenturę z malutką przewagą. Bardzo poważne ostrzeżenie. Realne, bo poparcie dla PIS wykazuje mocną tendencję spadkową. Ostatnie sondaże pokazują dołek i przewagę demokratycznej opozycji. Na szczęście prezesa - wciąż jeszcze podzielonej.

Szantażują go posłuszne wcześniej przystawki, Gowin w sprawie wyborów w maju i Ziobro teraz, w związku z budżetem UE. Głosowała już przeciw niemu nawet część jego posłów z PiS. Musi więc kombinować, by jakoś przepchnąć "piątkę dla zwierząt", przy której się beznadziejnie upiera. Wieś już mu teraz nie ufa. Widząc to, zdymisjonowany minister Ardanowski przymierza się do stworzenia własnego klubu, na razie w PiS.

Zanosi się więc na trzeci autonomiczny element w Zjednoczonej Prawicy. A każdy może Kaczyńskiego pozbawić nikłej większości w Sejmie. Nie udało się powiększyć pięcioosobowej przewagi. **I prezydent, traktowany jak popychle, wybija się na niezależność, i przypomina, że może zatrzymać każdą ustawę**. Teraz, wspierany przez Ardanowskiego, zapowiada, że ustawy zwierzęcej nie podpisze na pewno.

Miary prezes dopełnia grożąc – wspólnie z Węgrami – wetem w sprawie uzależnienia budżetu UE od stanu praworządności u jego beneficjentów. **Nie ma dlań za wysokiej ceny, której by nie mieli ponieść Polacy, za to by nikt mu nie przeszkadzał w rządzeniu nimi.** Dla Polaków jednak liczą się miliardy euro. Nawet dla tych, do których nie dociera, że stając się zakałą Unii, możemy w niej zostać zawadą.

Cała ta rozpierducha trwa w czasie coraz groźniejszej pandemii, z którą nikt, poczynając od władzy, sobie nie radzi. I jakby tego wszystkiego było mało, kantor mgr Przyłębskiej wywołał ruch protestu, jakiego w historii Polski jeszcze nie było. **I który ją trwale zmieni, jeśli nawet teraz niewiele osiągnie.** Trudno sobie wyobrazić, by to nie była decyzja Kaczyńskiego. Mówią, że nie tak poszło jak sobie życzył… więc czy nadaje się na wielkorządcę RP?

**Doprawdy, trzeba wielkiego zaparcia, by w roku 2020 wierzyć, że prezes wszystko wie, może i przewiduje, a cokolwiek się dzieje, to jest realizacją jego scenariusza, w którym każdy, łącznie z opozycją, gra wyznaczoną mu rolę.**